

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	2,89 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na pocztę, już z odnośniami	8,67 „
Strażki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

OGŁOSZENIA:

na 4 s ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guidnach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. — — —
Ogłoszenia przyjmuje się 60 godz. 9 przed poł.

Sroda: Rafała Arch.
Czwartek: Jana Kant.

|| CHOJNICE, czwartek dnia 25. października 1928 r. ||

Słońca wschód 6.40 zachód 16.49
Księżyc wschód 14.32 zach 22.30

Front głodu i nędzy rozszerza się w Rosji potwornie

Jak już wiadomo w Rosji Sowieckiej panuje w tej chwili olbrzymi brak nie tylko wszystkich artykułów pierwszej potrzeby, ale przede wszystkim żywności i chleba. W niektórych guberniach panuje nawet głód, a w samej Ukrainie według danych urzędowych sowieckich, 3 miliony ludności domaga się już ratunku.

Komisja specjalna zaopatrywania dotkniętych głodem miejscowości obliczyła, że samego żyta potrzeba dla zapobieżenia głodowi i zapewnienia siewów 5.650.000 pudów.

Ostatnio kupiec perski p. Egrisseli, objechał wszystkie główne prowincje Rosji sowieckiej i uderzony był nędzą, jaką tam nacznie stwierdził, specjalnie zaś niesłychaną drożyzną lub też zupełnym brakiem na rynkach zwykłych produktów i wyrobów rosyjskich, w które obecnie obfitują Persja i Afganistan.

Powróciwszy do Persji kupiec ten, w piśmie p. tyt. „Gruzja Niepodległa“ stawia szereg interesujących pytań komisarzom sowieckim, z których kilka przytacza „Journal De Geneve“.

„Wobec stwierdzonego głodu i nędzy w Rosji jak się to dzieje, że w Persji żyto importowane z Rosji sowieckiej znajduje się w takiej obfitości na rynku i jest tak tanie, że karmią niem nawet bydło, podczas gdy w samej Bolszewji nie znajdują mąki nawet dla chorych, a z największą trudnością można do stać chleba?“

„Jak sobie wytłumaczyć fakt, że w kraju, który był jednym z głównych producentów cukru, produkt ten nie istnieje dla robotników i włościan, podczas gdy w Persji naprzykład znajdują się miliony pudów przywiezionych z Rosji, po bardzo niskiej cenie?“

„Dlaczego okolice morza Kaspijskiego zawalone są wprost żelazem, importowanym z Rosji, za które płać 4 abazy, czyli 2 franki za pud, podczas gdy w Rosji pud żelaza kosztuje 4 ruble czyli 10 franków? Dlaczego wreszcie w Persji i Afganistanie, w krajach b. zaniedbanych pod względem przemysłowym i wytwórczym, zwykłe ubranie sprzedają po 8 do 12 rubli, podczas gdy takie same ubranie, kosztuje w Rosji sowieckiej 60 do 100 rubli?“

Istotnie pytania są bardzo interesujące. Wytłumaczyć je można tem, że łapownictwo w Rosji jest potwornie, że wszystkie handlowe organizacje komunistyczne we Wniesztorgu wołają wysłać towar zagranicę, za co dostają dobrą monetę i obfitość dla siebie procenty, niż sprzedawać je w kraju na kredyt, który nigdy nie jest przez robotnicze związki pokrywany.

Wszystkie złe strony systemu bolszewickiego są uwypuklone w tych właśnie spostrzeżeniach kupca perskiego. Nędza i brak towarów w Rosji, a rosyjskie towary za psie pieniądze do nabycia w Persji.

Epokowy wynalazek

Będziemy używali wodę jako paliwo zamiast gazu węglowego

Londyn, 23. 10. (radjo). W Londynie odbył się ostatnio kongres inżynierów - chemików, na którym inżynier niemiecki dr. Hohenaus przedstawił niezmiernie sensacyjne sprawozdanie. Oto bowiem udało się inżynierowi niemieckiemu użyć wodę jako materiał palny. Mianowicie przez rozdrobienie wody na najdrobniejsze atomy otrzymał dr. Hohenaus materiał, który daje się łatwo użyć dla tych samych celów, co i gaz, a więc do

oświetlenia i ogrzewania. Ponieważ koszty otrzymania z wody materiału palnego są znacznie mniejsze, niż koszty otrzymania z węgla gazu, przeto liczą się z tem, że przez wynalazek inżyniera niemieckiego materiał palny wytwarzany z wody łatwo zastąpi dotychczas używany gaz z węgla. Stoimy zatem przed nowym epokowym przewrotem...

Nowa zbrodnia bolszewickich katów

Za odstępstwo od komunizmu skazali młodą dziewczynę na śmierć i strasznie ją zmasakrowali

Budapeszt, 23. 10. (radjo). Budapeszteński „Ujszag“ donosi o egzekucji, jaką wykonano w Moskwie na osobie 20-kilkoletniej Irmy von Mendel, córce dyrektora kolei węgierskich. Nowa zbrodnia katów sowieckich pozostaje w związku z procesem komunisty Szanto, który przed niewiele więcej półtora rokiem, jako sowiecki komisarz dla spraw militarnych węgierskich przeszedł z kilkoma towarzyszami granicę węgierską pod Oedenburgiem, aby uprawiać propagandę komunistyczną na Węgrzech. Szanto został skazany na piętnaście lat ciężkiego więzienia, którą to karę obecnie odsiadyuje. Razem z nim została aresztowana Irma v. Mendel jako współwinna. Należała ona niegdyś do radykalnej grupy węgierskich socjaldemokratów, a następnie po likwidacji zamachu Beli Kuhna, pracowała w różnych przedsiębiorstwach prywatnych, rozwijając jednakże swoją działalność polityczną. Podczas procesu Szanto zeznawała dla niego b. obciążająco, twierząc, iż przekonała się, że komunizm jest utopją i niema racji bytu.

W kilka tygodni później otrzymała od poselstwa sowieckiego w Berlinie ofertę na objęcie

stanowiska tłumaczki. Ofertę tę przyjęła. Pewnego dnia otrzymała polecenie wyjazdu do Moskwy, w celu przewiezienia referatu. Gdy tylko przybyła na miejsce została zaarrestowana. Krewni jej w Budapeszcie przez długie tygodnie nie mieli o niej żadnych wiadomości, dopiero gdy rozpoczęli poszukiwania w Moskwie, dowiedzieli się, że młoda dziewczyna została za zdradę tajemnic komunistycznych postawiona przed sąd i stracona. Ponadto rodzina dowiedziała się, że przed egzekucją była straszliwie męczona, tak, że zwłoki jej przed stawiały okropny widok.

Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych interwenjowało w tej sprawie w Moskwie, jednak bez rezultatu.

Bilety po 3 tysiące dolarów

Rzym, 24. 10. (radjo). Nad morzem Liguryjskim, w okolicy Chavart, samochód, pędzący z zawrotną szybkością, uderzył w przydrożną barierę i spadł z nasypu 30-metrowej wysokości. Dwóch pasażerów poniosło śmierć na miejscu, trzech zaś odniosło ciężkie rany.

Obrońca Warszawy legł na wieczny spoczynek

Pogrzeb ś. p. gen. Rozwadowskiego.

Lwów, 23. 10. (radjo). Wczoraj o godzinie 11 z kościoła OO. Bernadynów wyprowadzono zwłoki śp. gen. Rozwadowskiego. Kondukt żałobny prowadzili księża arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, biskup Lisewski i infułat Zajchowski w otoczeniu grona księży kanoników oraz liczne go duchowieństwa świeckiego i zakonnego.

Trumna, na której spoczęła szabla i czapka generalaska, została złożoną na lawecie armatniej, przybranej w zieleń i wieńce. W chwili umieszczenia jej na żałobnym rydwaniu wojsko oddało przepisane honory.

Za trumną postępowała rodzina zmarłego, przedstawiciele władz wojskowych i ogólnych oraz reprezentanci stowarzyszeń i związków. W pogrzebie brało udział kilka tysięcy osób.

Przy dźwiękach orkiestry wojskowej kondukt żałobny przeszedł na cmentarz Łyczakowski. Na cmentarzu wygłosili przemówienia: b. premier Skrzyński i b. wiceprezydent m. Lwowa dr. Stahl.

Na modłę europejską

Chińczycy tworzą potężną armję

Moskwa, 24. 10. (radjo). Dziennik komisariatu spraw wojskowych „Krasnaja Zwiezda“, zamieścił artykuł o reorganizacji armji chińskiej.

Według posiadanych przez autora artykułu danych, pokojowa liczebność armji chińskiej będzie wynosiła 700.000 żołnierzy. Armja będzie podzielona na okręgi, korpusy i dywizje. Każdy pułk piechoty będzie posiadał własną 4-działową lekką baterję i 16 kulomiotów. Wten sam sposób mają być organizowane i pułki jazdy. Po za piechotą, jazdą i artylerją, będą zorganizowane, jako jednostki zupełnie samodzielne, oddziały lotnicze, gazowe i czołgowe. Ustala się trzyletni termin obowiązkowej służby wojskowej.

Wkońcu autor robi przypuszczenie, że jen. Ludendorff nie odmówi przyjęcia stanowiska naczelnego instruktora armji chińskiej.

Sowiety będą obchodziły 11-lecie swego istnienia

przy smutnej muzyce zgłodniałych brzuchów.

Moskwa, 24. 10. (radjo). Władze moskiewskie dokładają wszelkich starań, ażeby zaopatrzyć stolicę w artykuły żywności, chociażby na czas obchodu 11-lecia istnienia Sowieców. Zažadano drogą telegraficzną nadesłania transportów z mąką z Symbirska, Samary i t. d.

Gorzej stoi sprawa z nabiałem, którego ilość na rynku moskiewskim zmniejsza się z każdym dniem.

To się nazywa praca

Rząd angielski zbudował w ciągu 10 lat

miljon domów mieszkalnych.

Londyn, 24. 10. (radjo). Ministerstwo Zdrowia Publicznego ogłosiło statystykę budowy domów mieszkalnych, z której wynika, że w ciągu 12-tu miesięcy od września r. ub. do końca września r. b. skarb państwa udzielił zasiłków i pomocy finansowej na budowę 101.790 domów. Z tej liczby 59.000 domów wybudowały władze samorządowe. Ogółem, w okresie od stycznia r. 1919 do końca września rb. wybudowano w Anglii przeszło 1.162.000 domów mieszkalnych.

Operował samego siebie

Los Angeles, 23. 10. (radjo.) Doktor Robert Meleas w Los Angeles w Kalifornji zoperował sam siebie ślepą kiszke. Przy operacji były obecne dwie sanitarki i jego asystent. Operacja udała się doskonale.

Niech robotnicy chojniccy biorą sobie wzór! Zwycięstwo robotników narodowych w Bydgoszczy podczas niedzielnych wyborów do Kasy Chorych

Bydgoszcz, dnia 22. 10. 28 r.

W niedzielę odbyły się tutaj wybory do Rady Kasy Chorych. Na 24 tysiące uprawnionych do głosowania głosowało niestety tylko 5462 osób — zatem z biedą jedna czwarta wszystkich wyborców.

Z oddanych głosów otrzymały listy:
Nr. 1 — P. P. S.-lewica (komuniści) 619 głosów — 2 mandaty.
Nr. 2 — P. P. S. (z Matuszewskim na czele) 1489 głosów — 5 mandatów.
Nr. 3. — Zjedn. Zaw. Polskie 1018 głosów — 4 mandaty.
Nr. 4. — „Blok Narodowy“ (Handlowcy, Str. Nar., Ch. D.) głosów 2336 — mandatów 9.

Na 20 mandatów jest zatem w rękach narodowych mandatów 13, podczas gdy lewicowcy uzyskali tylko 7. Dotąd posiadali P. P. S. w Radzie 10 mandatów, w ostatnich wyborach utracili — połowę.

Gdyby nie lekceważenie wyborów przez tych którzy w niedzielę nie głosowali z jednej strony — a zła organizacja wyborów przez czynniki miarodajne z drugiej — można było osiągnąć zwycięstwo całkowite, eliminując socjalistów i komunistów zupełnie. Wyborcy zniewoleni byli oczekiwać przed trzema lokalami godzinami, odchodząc wreszcie zniecierpliwieni.

Trzy czwarte niegłosujących — to jednak jest rzeczą horrendalną!

Taniec na rękach, ordery z małych włosów Jak królikowic murzyńscy witają angielskiego następcę tronu?

Londyn, 23. 10. (radjo). Książę Walji, który od kilku dni bawi w kolonii brytyjskiej Uganda w Afryce środkowo-wschodniej, miał w niedzielę sposobność bliższego poznania zwyczajów tamtejszej ludności.

Na przyjęcie księcia ustawiono 11 bram triumfalnych, opleconych zielenią. Pod 5-tą na przybycie księcia oczekiwał król Ugandy w otoczeniu dostojników dworskich. Pod 6-tą bramą która oznaczała przejście granicy państwa Uganda do sąsiedniego państwa Bunyoro, oczekiwał księcia król Bunyoro Winyi z dostojnikami.

W czasie powitania grała orkiestra złożona z najdźwięczniejszych instrumentów tubylczych. Nad bramą wisiała wielka chorągiew z napisem powitalnym w narzeczu bunyoro. Książę wszedł na przygotowaną dla niego i jego otoczenia trybunę, przed którą dzicy rozpoczęli taniec naro-

dowy. Do tańca przygrywało kilku muzykantów na wielkich rogach.

Jak wyjaśniono, obecność księcia królowie plemion pragnęli uczcić najuroczyściej. Ku czci jego zademonstrowano tańce na rękach w wykonaniu młodzieży tubylczej. Król Winyi ofiarował księciu szczytne insygnia, znane pod nazwą „korondo“. Insygnia składały się z brody, uplecionej z małych włosów, okrycia ze skóry lamarciej oraz szabli i wielkiego noża myśliwskiego. Książę na znak przyjęcia tych darów pochylił się nad nimi, dotykając przedmiotów obu rękami.

Po wysłuchaniu smętnych i naprzemian wrza skliwych melodyj, książę przeprowadził inspekcję dzieci z domu misji europejskiej oraz skautów, którzy odbyli przed księciem marsz paradny, a następnie udał się statkiem przez jezioro Albrechta do wodospadu Murchison, w okolicy którego zamierza zapolować na słonie.

Fatalna data Na stacji Brzoza od 3 lat zderzają się pociągi w dniu 21 października

Toruń, dnia 22. 10. 28 r.

Dnia 21. bm. około godziny 2 po północy na stacji kolejowej Brzoza pod Toruniem wjechał na stojący na stacji pociąg towarowy nr. 493, nadjeżdżający od Warszawy pociąg towarowy nr. 478. Obie lokomotywy zostały poważnie uszkodzone, dwa wagony całkowicie rozbite, a trzy osoby z obsługi kolejowej, mianowicie kierownik pociągu Franciszek Barcz i konduktorzy Józef Jankowski i Stefan Sokół z drużyny warszawskiej ciężko ranni. Wskutek zatarasowania toru pociągi na tej linii kursowały z przesiadaniem i dopiero o

godz. 7 rano rozpoczął się ruch normalny. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe z Torunia oraz policja. Rannych odstawiono do szpitala w Toruniu. Jak ustalono, winę katastrofy ponosi dyżurny stacji Brzoza. Józef Modrzejowski, który przez nieuwagę nastawił źle zwrotnicę.

Zwraca uwagę charakterystyczny fakt, że już przez rok trzeci z rzędu zdarza się na stacji Brzoza w dniu 21 bm. poważny wypadek kolejowy. W roku ubiegłym poniósł tam śmierć pewien konduktor a przed dwoma laty na skutek zderzenia pociągów zostało zniszczonych 15 wagonów.

Osobliwe towarzystwo asekuracyjne

Ubezpiecza tylko złodziei, włamywaczy, bandytów i paserów przed policją

San Francisco, 23. 10. Policja w San Francisco stwierdziła, że w mieście tem istnieje specjalne Towarzystwo ubezpieczeń dla włamywaczy. Jeżeli jeden z ubezpieczonych w czasie „pracy“ wpadnie w ręce władz, wówczas Towarzystwo ubezpieczeniowe rozpoczyna swoją działalność.

Aresztowany przestępca otrzymuje pieniądze na dobry wikt. Towarzystwo opłaca adwokata i utrzymuje ponadto rodzinę więźnia.

Pomysłowy kochanek

**Żeby wzruszyć obojętną bogdanę
udaje samobójstwo.**

Budapeszt, 23. 10. (radjo). Pogotowie ratunkowe w Budapeszcie zawiadomione zostało w tych dniach, że w ubikacji jednej z kawiarni budapeszteńskich powiesił się nieznany mężczyzna. Istotnie też znaleziono tam wisielca, który jednak nie robił bynajmniej wrażenia człowieka nieżywego. Okazało się, iż pan Horowitz (tak bowiem brzmi nazwisko niedosłanego samobójcy), chcąc wzruszyć swą kochankę, postanowił zainscenizować samobójstwo, był jednak na tyle ostrożnym że „na wszelki wypadek“ przed wykonaniem demonicznego tego planu zatelefonował do pogotowia. Ostrożność pana Horowitza była nadmierna, gdyż inscenizacja samobójstwa odbyła się bez szkodliwych dla jego życia komplikacji.

Niewdzięczny naród

**W Królestwie afgańskim
wybuchła rewolucja**

ponieważ król zaprowadza reformy

Moskwa, 24. 10. (radjo). Wczorajsze dzienniki moskiewskie zamieściły szereg niezmiernie sensacyjnych wiadomości o zajściach w Afganistanie.

Ruch przeciwko reformom, kierowany przez duchownych, rozpoczął się w sierpniu. Mułlowie wygłaszali mowy, że król Amanullah podczas pobytu w Europie zerwał się religijnie. W końcu sierpnia z rozkazu króla stracono dwu mułłów. Wydane przez króla odezwy, głoszące, że wszystkie wprowadzone przez niego reformy są dla dobra ludu, mało pomagają, gdyż afgańczycy są przeważnie analfabeci, a mułlowie odczytywać tych odezwy nie chcą.

Teraz sytuacja, według informacji korespondentów dzienników sowieckich, przedstawia się tak:

W Kabulu ogłoszono stan oblężenia. W pałacu królewskim jest 600 żołnierzy całkowicie oddanych królowi. Załoga stolicy, składająca się z 3.000 żołnierzy również jest pewna. Natomiast większość oddziałów na prowincji nie jest pewna. W kilku punktach rozległego kraju mułlowie tworzą uzbrojone bandy, które zamierzają wyruszyć na Kabul. Liczba straconych z rozkazu króla w ciągu trzech ostatnich dni wynosi 37 osób, w tym kilku duchownych. Wielu cudzoziemców opuściło Kabul.

Najwyższy czas odnowić przedpłatę!

**Znowu dymią kominy fabryczne
Łódź wraca do normalnej pracy**
Bolszewicka agitacja skończyła się niczem.

Łódź, 23. 10. (radjo). Od poniedziałku rana robotnicy zaczęli zgłaszać się do fabryk samorzutnie do pracy. W ciągu dnia dzisiejszego wznowiona została normalna praca w przemyśle włókienniczym. Dzisiaj wieczorem za inicjatywą inspektora pracy podpisana została przez przedstawicieli pracodawców i pracobiorców następująca umowa:

Robotnicy otrzymają 5 proc. podwyżki, przemysłowcy płacić będą za postoje, zaczynając od 1 godz. dziennie i 2 godz. tygodniowo, robotnicy za pracę na 4 krosnach otrzymają podwyżkę dotychczasowych stawek w wysokości od 25—35 proc., a robotnikom pracującym więcej jak na 4 krosnach, będzie dopłacany dodatek 10 proc. za każde obsługiwane ponadto 4 krosna.

W związku ze stratami, jakie włóknarze ponieśli w okresie strajku przemysłowcy zobowiązali się wypłacić robotnikom zaliczki w wysokości dwutygodniowych zarobków, które będą zwracać ratami do 1 lutego 1929 r.

Bestjalscy bandyci

**Posadzili kobietę na rozpalonej
blasze**

Warszawa, 23. 10. (radjo). Na dom Tekli Szwedowej we wsi Łętowina napadło trzech zamaskowanych bandytów. Grożąc Szwedowej rewolwera mi, zażądali pieniędzy.

— Nie mam żadnych pieniędzy — odparła zaleknona niewiasta.

— Masz! Wiemy, że dostajesz dolary z Ameryki, dawaj, bo będzie źle.

Kobieta zaklinała się, że pieniędzy nie ma. Oprysk nie wierzył. Poczuli szperać, a nie mogąc znaleźć, wpadli na iście szatański pomysł. Chwycili mianowicie Szwedową za ręce i nogi i posadzili ją na rozpalonej blaszce kuchennej!... Szwedowa krzyknęła nieludzkim głosem:

— O rety! Dam wszystko, tylko puście!...

Opryski zdjęli ją z gorącej blachy. Kobieta stękając z bólu wydobyla z ukrycia 12 dolarów, 190 zł i oddała napastnikom.

Bandyci zbiegli.

Śmierć pod szafą

Warszawa, 23. 10. (radjo). Droga z Falenicy do Wiązowny jechał 60-letni Matuszewicz, mieszkaniec miasteczka Faryszewo, pow. garwoliński, który przewoził swoje rzeczy z Falenicy do Faryszewa. Na Matuszewicza, idącego obok fery z rzeczami, zsunęła się dębowa szafa, przysiadając go tak nieszczęśliwie, że poniósł śmierć na miejscu.

Ponura tragedia rodzinna

Stanisławów, 23. 10. (radjo.) W Jabłonowie obok Stanisławowa mieszkała 28-letnia gospodyni Marja Chybiń. Doprowadzona do rozpaczki wskutek ciągłych niesnasek rodzinnych popełniła straszne samobójstwo. Wziawszy na ręce pół toraroczną córeczkę Annę w skoczyła razem z nią do głębokiej studni, gdzie obydwie natychmiast utonęły. Policja prowadzi w tej sprawie energiczne dochodzenia. Wypadek ten wywołał ogromne poruszenie i żal w okolicy.

Budują kilkadziesiąt pociągów sanitarnych.

Niemcy gotują się do przyszłej wojny

Genewa, 23. 10. (radjo). Prasa szwajcarska podaje wiadomość, że Niemcy zakupują obecnie pospieszne wagony sypialne III klasy w ten sposób urządzone, aby na wypadek mogły być natychmiast przemienione na wagony sanitarne.

Zarząd kolei zakupił około 800 takich wagonów, dzięki czemu w przyszłości może być sformowanych kilkadziesiąt pociągów sanitarnych.

Nowość na polskich pociągach pospiesznych

Warszawa, 23. 10. (radjo). Ministerstwo komunikacji ma zainstalować w niedalekiej przyszłości radjoodbiorniki w pociągach pospiesznych.

Tajne stacje nadawcze w Berlinie
Naliczono ich 150.

Od czasu zastosowania w telegrafii fal krótkich potworzyło się tyle prywatnych i niedozwolonych stacji nadawczych, że stacje uprawnione zmuszone zostały do energicznej przeciwakcji. Tajne stacje przeszkadzają nie tylko w programach, ale także w telegrafii i radjofonii transoceanicznej. Stacje tajne utrzymują przeważnie amatorzy dla przyjemności i zabawy. Stwierdzono jednak, że także pewne partie polityczne posługują się tajnymi stacjami. Centrala pocztowa w Berlinie śledzi już od kilku miesięcy tych radjopajęzarczy nowego typu i posługując się specjalnym systemem stwierdziła już aż do 150 tajnych stacji nadawczych. Niewiedząc zupełnie o wdrożonym śledztwie zdradziły się one same podając otwarcie nazwiska i adresy. Niebawem zasiądą właściciele niedozwolonych zabaw na ławie oskarżonych.

Rokowania reparacyjne toczyć się będą w Berlinie

Berlin, 24. 10. (radjo). Jak donosi Sojaldemokratische Presse Dienst, kierownicze czynniki w Berlinie miały otrzymać informacje, że wielkie mocarstwa godzą się na projekt zwołania konferencji ekspertów finansowych do Berlina. Berlin uznany miał być za odpowiednie miejsce dla obrad konferencji, ponieważ umożliwia dokładne badanie na podstawie materiałów statystycznych bezpośredniej zdolności płatniczej Niemiec.

Bohaterstwo nowoczesnych Machabejczyków

Sześciu żydów pozwolono się ograbić jednemu bandycie.

Warszawa, 24. 10. (radjo). Na drodze ze Świdynia do wsi Krygiel, w pow. kowelskim, na jadących furmanką, o godzinie 7-ej wieczorem sześciu kupców żydowskich napadł jakiś złoczyńca mogący mieć około 30 lat, uzbrojony w rewolwer, steroryzował ich i zrabował po dokonaniu osobistej rewizji kupców 171 złotych, poczem zbiegł.

Sterylicacja zbrodniarzy.

Minister sprawiedliwości wniósł w duńskim Folkething projekt ustawy, dotyczącej sterylizacji zbrodniarzy seksualnych. Istotą tego projektu, który ze wszech miar zastępuje na uznanie i dokładne rozważenie przez decydujące sfery prawnicze, jest moment następujący:

Osoby, których nadmierny pociąg piciowy lub anormalne nastawienie seksualne rodzą niebezpieczeństwo popełnienia zbrodni, mogą zostać poddane sterylizacji lub innemu zabiegowi, o ile udzieli na to pozwolenia minister sprawiedliwości po uprzednim zasięgnięciu opinii władz sanitarnych.

Wielka afery przemysłnicza

Masowe rewizje i liczne aresztowania. — Milijonowe straty dla Skarbu Państwa.

Miejscowe organa Straży Granicznej wpadły na trop niezwykle pomysłowej bandy przemysłniczej, która od szeregu lat grasowała nie tylko na całym Pomorzu, zaopatrując ludność w towary przemycane, lecz też w pozostałych dzielnicach. Straty jakie Skarb państwowy poniósł z tego tytułu liczą się na miliony złotych.

W aferę tą jest wmieszane mnóstwo osób.

Minister sprawiedliwości może również dopuścić, aby usunięto u psychicznie anormalnych osobników plodność.

Rosja wylęgarnią nowych chorób

Powstają one oczywiście z głodu.

Moskwa, 24. 10. (radjo). W ciągu ostatnich kilku dni wśród ubogich warstw ludności Moskwy zanotowano kilkadziesiąt wypadków nieznaney dotychczas choroby. Twarz, ręce i nogi chorego szybko puchną; gorączka dochodzi do 40 stopni; chory ma krwawe wymioty. Po dwu dobach objawy te znikają. Śmiertelnych wyników jeszcze nie było. Ludność twierdzi, że przyczyną choroby jest sprzedawany w piekarniach moskiewskich chleb z jakąś domieszką.

Katastrofa samochodowa

Nowy Jork, 24. 10. (radjo). Firma Cook podjęła się sprzedaży biletów pasażerskich na przelot „Hr. Zeppelina“ przez Atlantyk z powrotem do Niemiec. Dotychczas zamówiono 12 biletów, z których każdy kosztuje 3 tys. dolarów.

Oryginalny proces

Kowno, 24. 10. (radjo). W Szawlach na Litwie odbył się oryginalny proces. Mianowicie niejaki Mendel złożył się z Rozańskiem o 100 litów, że podczas największego ruchu przejedzie przez miasto bez ubrania. Gdy Mendel dokonał tego Rozańsk odmówił mu zapłaty 100 litów. Sprawa oparła się o sąd, który skazał Rozańskisa na zapłacenie umówionej sumy.

Powódź w Południowej Francji

Paryż, 24. 10. (radjo). W pobliżu Grenoble nastąpiła powódź z powodu wylewu kilku rzek. Wał ochronny na rzece Isere zerwały fale na przestrzeni 200 metrów. Ruch kolejowy jest częściowo przerwany.

Zwołuje się zebranie w sprawie obchodu 10-lecia niepodległości.

W środę, dnia 31. października r. b. o godz. 6-tej po poł. odbędzie się w sali Rady miejskiej w ratuszu zebranie przedstawicieli władz i urzędów oraz reprezentantów stowarzyszeń miejscowych celem ostatecznego ustalenia programu obchodu 10-ciolecia odzyskania Niepodległości Polski.

Zadawalniające wyjaśnienie.

Z Magistratu chojnickiego otrzymujemy następujące pismo:

W sprawie sprzedaży sadła w tut. rzeźni miejskiej poruszonej w „Dzienniku Pomorskim“ na dzień 20.10. 28 pozwalamy sobie Szan. Redakcji podać jeszcze następujące szczegóły:

W pierwszych tygodniach wykonania uboju burbowego ubito tygodniowo około 500 sztuk świń i w czasie tym ludność tujejsza nie zdołała nawet całej ilości sadła skonsurować. Natomiast w ostatnich dwóch tygodniach liczba ubitych świń wynosiła tylko 200 do 2500 sztuk, a ponieważ to są świny tylko lekkiej wagi — od 35 do 100 kg., — a wydają od sztuki przeciętnie tylko 1 i pół kg. sadła, więc zapas tego znacznie się zmniejszył i wynosi tygodniowo tylko około 350 kg.

Zrozumieliśmy zatem, że mała ta ilość sadła, wobec korzystnej jego ceny, nie może pokryć całego zapotrzebowania, gdyż ludność kupująca więcej okazuje zainteresowania się sadłem niż innymi odpadkami, jak poledwica, osierdziej, kośćmi i głowami.

Stwierdziłszy, że firma eksportująca nie wywozi smalcu do Gdańska, lecz cały zapas sprzedaje tu na miejscu.

Tuszczyk z flaków zaś, na który w surowym stanie nie było popytu, oddaje eksporter pewnemu przedsiębiorcy, który tuszczy ten przetapia i także w Chojnicach sprzedaje.

Stamm, radca miejski i decernent dla spraw rzeźni.

Uwaga restauratorzy!

Urząd Skarbowy nadsyła nam następujące obwieśczenie:

W Monitorze Polskim z dnia 10. października 1928 r. ukazało się ogłoszenie Państwowego Monopoliu Spirytusowego o ukończeniu rejestracji wódek gatunkowych.

Wobec tego podaje się do wiadomości wszystkim publicznym sprzedawcom napojów alkoholowych, iż obowiązani są w terminie do dnia 7. listopada 24 października 1928 r. zgłosić wszelkie zapasy wódek gatunkowych pisemnie przynależnej kontroli skarbowej, celem nalepienia na tych zapasach opasek rejestracyjnych.

Winni niezastosowania się do powyższego zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.

Apel do Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

W roku 1929 podczas Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu odbędzie się Ogólnopolski Zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, połączony z ćwiczeniami fizycznymi. Organizacja Zlotu spoczywa w rękę Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu i jest już w pełnym biegu. Szczegółowy program zlotu i ćwiczeń będzie wkrótce rozesłany. Druhny i Druhowie z Pomorza. Jest nas zrzeszonych w Katolickim Związku Młodzieży Polskiej nasze Diecezji przeszło 20.000.

Apelujemy do Was już dzisiaj, weźcie się z wczasu do ćwiczeń fizycznych, by na zlot Związku wszyscy, a już najmniej 2.000 druhowi i 1.500 druhek na znak zody i należytego przygotowania wykrzyknęło nasze hasło.

„Gotów!!!” „Sprawie służ!!!”

Katolicki Związek Młodzieży Polskiej na Diecezję Chelmińską.

Prosił o natychmiastowe zamknięcie go w areszcie.

Na ławie oskarżonych zasiadał wczoraj przed Wydziałem Karno - Skarbowym Sądu Okręgowego w Chojnicach Antoni Turzwiński robotnik z Kaszuby, pow. Chojnice, oskarżony o to, że był w posiadaniu 332 sztuk papierosów wyrobu gdańskiego. Handlował on sobie papierosami gdańskimi. „Handelek“ ten musiał mu się dobrze opłacać, gdyż mimo, że już raz był za takie sprawy karany, uprawiał je w dalszym ciągu. Urządził swój handel dość sprytnie, gdyż w niedzielę wyczekiwał przed kościołem, robiąc dobry „geszef“.

Zapanował jednak zupełnie zastój w jego „handlu“ skoro tylko przydybało go czujne oko posterunkowego. Oskarżony kupił w dniu 10 lutego 1926 1000 papierosów pochodzenia gdańskiego. Ponieważ jednak miał dobry odbyt zostało mu, gdy go pochwycono, już tylko 332. Sąd udowodniwszy jego winę, biorąc pod uwagę że oskarżony już był karany skazaoł go na grzywnę 450 zł., to jest sześciokrotną wartość zabranych papierosów oraz na 50,10 zł za papierosy już sprzedane. W razie nieściągalności zamienia się karę grzywny na areszt, licząc 1 dzień na 20 zł. Sąd orzekł ponadto konfiskatę zajętych papierosów.

Zasadzony po ogłoszeniu wyroku oświadczył że grzywny nie może zapłacić, gdyż pieniędzy żadnych nie posiada i prosi o natychmiastowe zamknięcie go w areszcie. Prośby jego z różnych powodów nie uwzględniono (w)

Drogo zapłacił za tytoń... gdański.

Przed wydziałem Karno - Skarbowym stawała wczoraj Walerja Mackiewiczowa z Kamienia oskarżona o to, że 24. marca 28 r. chciała przemyścić 500 gr. tytoniu cienko krajanego z obszaru Wolnego Miasta Gdańska do Polski. Nie udało jej się jednak sztuczka, gdyż została przychwycona. Nie pomogły jej na rozprawie różnego rodzaju wykrety. Sąd uznał ją winną i zasądził ją na grzywnę w wysokości 625 zł., tj. na pięciokrotną wartość przemytu, na konfiskatę tytoniu oraz na kosztą postępowania. W razie nieściągalności grzywny zasądza się oskarżoną na karę więzienia licząc 25 zł za 1 dzień.

Największa parada świata.

Kino „Nowości“ wyświetla dzisiaj w Środę wielki 12-aktowy film pod powyższym tytułem, osnuty na tle wojny światowej. Role główne kreują Richard Barthelmess i Moly Odday. Film ten przedstawia autentyczne zdjęcia walk we Francji. Oto jego krótka treść: Tancerka dancinowa Molly Callahan i bokser Patent Leather Kid pokochali się. Wybuchła wojna i młodzież poczęła się tłumnie zacięgać na ochotnika. Kid pomimo nalegań Molly nie chciał wstąpić do wojska, a wówczas dzielną dziewczyna, pragnąc służyć Ojczyźnie, wyjechała do Francji, jako pielęgnarka. Po pewnym czasie Kid został wcielony do wojska i wysłany na front. Początkowo czuł paniczny lęk, śmierć przyjaciela o-budziła w nim odwagę, i Kid dokonał walecznego czynu. Śmiertelnie ranny, przeniesiony został do lazaretu, w którym sanitariuszka była jego ukochana. Operacja uratowała Kidowi życie, lecz stracił władzę w prawej ręce. Pewnego dnia, kiedy przechodził oddział wojska ze sztandarem na czele. Kid był zrozpaczony, że nie może salutować. W tem stał się cud, Kid odzyskał władzę w ręce.

Z najbliższej okolicy.

Brusy. (Coś, niecoś o „Chórze męskim“) Nie-ma na świecie człowieka, a nawet organizacji społecznej, którejby los nie szczenił przykrych zawodów, walk, a nawet nie odbierał niezbędnych środków egzystencji.

Działo się ciemną nocą

Katastrofa samochodowa w powiecie chojnickim

Jaka stąd płynie nauka?

(Od własnego korespondenta.)

Zalesie, dnia 22. 10. 1928.

Było to w ub. sobotę, wczesnym wieczorem. Gospodarz Majkowski, zamieszkały w Wysocie Za borskiej, pow. Chojnice, wracał jednokonnym wozem w towarzystwie swej córki do domu. Jechał szosą wiodącą od Chojnic do Kościerzyny.

Około godziny 7.30 zbliżał się do wioski Zalesie i wtedy ujrzał nagle przed sobą reflektory pędzącego samochodu, zbliżającego się z zawrotną szybkością. Majkowski jechał po lewej stronie drogi. W ostatniej chwili skierował wóz na prawo i próbował samochód wyminąć. Lecz zapóźno....

Auto z ogromnym impetem uderzyło w tę zupełnie niedostrzeżoną przeszkodę. Skutki okazały się fatalne: Koń został na miejscu zabity, wóz zupełnie zdruzgotany, Majkowski doznał połamania kilku żeber i poważnych okaleczeń głowy, jego córeczka zaś została wyrzucona z siedzenia około 5 m. poza rowa szosy i wyszła bez szwanku.

Samochód się zatrzymał. Znajdował się w nim właściciel suszarni grzybów Włoch Galiano i dwóch innych panów. Chcieli oni rannego gospodarza przewieźć do Brus celem opatrunku lekarskiego, tenże jednak na to się nie zgodził. Wobec tego auto pojechało dalej. W tymże czasie nadbiegli mieszkańcy Zalesia i ci nie bawiąc się w ceregielie przewieźli Majkowskiego do Brus do dr. Kobylińskiego.

Kto ponosi winę w tej sprawie, ujawni śledztwo. Nadmienić tylko chcemy, że Majkowski jechał bez latarki mimo obecnie panujących ciemności egipskich. Niemożliwym tedy było szoferowi dostrzec go z dala. Za tę swoją niedbałość ponosi dotkliwą karę na zdrowiu i mieniu. Inni obywatele powinni wyciągnąć z tego wypadku odpowiednią naukę. Może odstraszy on ich skuteczniej od lekkomyślnego niedbalstwa niżeli zakazy policyjne. (h)

KRONIKA MIEJSKOWA.

CHOJNICE, dnia 24 października 1928r.

Przepisy dla pasażerów kolejowych.

Z dniem 1 listopada obowiązywać będzie na kolejach polskich nowy regulamin przewozu pasażerów. Kolej nie może odmówić przewozu, jeśli pasażer zastosował się do przepisów i posiada bilet.

Podróżny może wziąć bezpłatnie dwoje dzieci do ukończonego 4 roku życia, o ile nie żąda dla nich osobnego miejsca. Dzieci, powyżej 4 lata do ukończenia 10 lat przewozi się za połowę ceny taryfowej.

Czas ważności biletu wynosi na odległość 150 km. dobę. W granicach ważności biletu dozwolone są przerwy w podróży: jedna przerwa przy ważności biletu na dwie doby i dwie przerwy przy ważności dłuższej.

Podróżny, który nie może okazać biletu, obowiązany jest zapłacić podwójną cenę przejazdu przebytego. Podróżny, który uprzedzi konduktora, że nie mógł kupić biletu, uiszcza cenę pojedynczą, dopłacając złoty. Za opłatą, ustaloną taryfowo, podróżny może przejść z klasy niższej do wyższej. Brak miejsc w klasie odpowiedniej i podróż wóbec tego w klasie niższej, uprawnia do żądania różnicy cen.

Nie będą wpuszczane do wagonów osoby w stanie nie-trzeźwym, zakłócające spokój oraz osoby, które wskutek choroby mogły być przykre lub niebezpieczne dla towarzyszy podróży.

Podróżny może brać z sobą bez opłaty bagaż ręczny, nie przekraczający 25 kigr. Małe pieski i ptaki mogą być zabierane za zgodą współpodróżnych. Przewóz dużych psów wraz z podróznymi zezwala się tylko w osobnych przedziałach.

Służymy chętną porada.

Wielu z naszych Czytelników wyraziło życzenie, aby redakcja „Dziennika Pomorskiego“ otworzyła stałą rubrykę porad. Do tego życzenia chętnie się zastosujemy i z dniem 1-go listopada zaprowadzamy na łamach naszej gazety codzienną skrzynkę redakcyjną.

Kto zatem pragnie porady czy to w sprawach prawnych, podatkowych, gospodarczych, informacyjnych czy innych, niech się zgłasza listownie, dołączając kwit abonamentowy. Najpóźniej w ciągu trzech dni otrzyma wyczerpującą odpowiedź w „Dzienniku Pomorskim“.

Powiedzcie o tem naszym sąsiadom; jeżeli zaobonują „Dziennik Pomorski“ mogą oszczędzić dużo pieniędzy, gdyż za porady nie nie bierzemy. Udzielamy ich tylko abonantom i to bezpłatnie.

Winszujemy odznaczenia.

W tych dniach otrzymał urzędnik Zakł. Popr. pan Feliks Polaszek za swe zasługi położone około ojczyzny, honorową odznakę Frontu Pomorskiego. Jest to jedyny urzędnik w całym Zakładzie, który się może poszczycić takim odznaczeniem. P. Polaszek cieszy się sympatją podwładnych i zaufaniem przełożonych. A zatem winszujemy!

Identyczne zjawiska obserwować można w powyżej wzmiankowanym zespole śpiewackim „Chór męski”, placówce kulturalno-oświatowej, utworzonej w 1911 r. wśród najsrozszych represji i szykan ze strony „Polenfresserów” — Niemców, celem ratowania pieśni ojczystej od zagłady.

Jest to oczywiście bardzo zdrowy odruch patriotyczny społeczeństwa tutejszego, dowód, że mimo całego legjonu „Deuschtreuerów” oficjalnych i anonimowych, znalazł się w Brusach zastęp obywateli, z krwi i kości Polaków, którym pogródki żandarmów pruskich wlewały zapał w piersi, wskutek czego cudną melodią pieśni polskiej odtwarzali ziomkom podwoje przeszłości na rodzie naszego dawali im poznać czynny patriotyzm przodków naszych, wreszcie zaznajamiali go z poezją naszych pól i łąk. Ponieważ w „Chórze” występował w przeważnej części ojciec wspaniałą renomę, a na zjazdach zbierał pochwały i nagrody. Dyrygentami byli miejscowi organisci, niekiedy przejściowo nauczyciele i placówka ta budziła i szerzyła Ducha Narodowego w całej okolicy.

Wreszcie zrzędem Opatrzności doczekaliśmy się Wolnej i Niepodległej Polski. Pamiętamy dobrze, z jakim entuzjazmem witał Chór męski pierwsze wojsko polskie słowem i pieśnią ojczystą. Z jakim to zapałem przystąpiono do dal-

szej pracy w Chórze męskim. A przypatrzmy się dzisiaj, w jak oplakanych warunkach odbywa się praca w Chórze. Przedewszystkiem napiętnować trzeba stosunkowo nieregularne uczęszczanie członków na lekcje, powtórnie: częste zmiany dyrygentów, wśród których w ostatnim czasie spotkamy miejsc. p. organistę. Pracował, mierzono się dopóki nie wyczuł, że praca jego w Chórze zaostrza już tak do ostateczności posuniętą rywalizację między Chórem męskim i miejscową Lutnią której dyrygentem również jest. — Nie mogąc dwóm panom jednocześnie służyć zgłosił dymsję jako dyrygent Chóru męskiego i od tej pory zobowiązuje się p. Rózek, posiadiciel ziemski z Żabna, długoletni członek Chóru objąć dyrygenturę, aż do chwili uzyskania nowego dyrygenta. — Tak częste i niczem niewytłumaczone zmiany na stanowisku dyrygenta, muszą volens nolens osłabić prestiż Chóru męskiego, który może tylko gremjalny udział członków w lekcjach uratować.

Jeżeli zważy się głosy o wybitnie pesymistycznym tonie, odnośnie do dalszej egzystencji Chóru męskiego w Brusach, to można z całą szczerością powiedzieć, iż członkowie Chóru są dobrze świadomi swego celu i żadną miarą nie dadzą sobie wydrzeć dotychczasowego dorobku kulturalnego, nawet mimo jeszcze zręczniejszego manewru ze strony milczeniem ominiętych czynników,

jak do tej pory. Chór męski dbając stale o idee bratniej jedności i zgody w społeczeństwie tutejszem nie może pozwolić na rozbijanie jej.

Czuwajmy!!! (h.)

RUCH w TOWARZYSTWACH

Sokół. W czwartek 25 bm. o godz. 20-tej zebranie miesięczne w Konsumie Urzędniczym. Ze względu na omawianie spraw złotych, członkowie ćwiczący bezwarunkowo muszą być obecni.

Tow. Hod. Drobiu i Goł. Poczt. Chojnice. Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 25. b. m. o godz. 8 wiecz. w Hotelu Engel.

Bacność Towarzystwo Luńowe. W przyszłą niedzielę dnia 28. 10. odbędzie się wspólna komunja święta podczas Mszy świętej o godzinie 7.30. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Bacność Z. Z. D. K. Chojnice. Dnia 24 bm. odbędzie się zebranie Z. Z. D. K. w lokalu p. Jażdżewskiego. Początek o godz. 16.30.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. Na zebraniu przybędzie prezes zarządu głównego jak i okręgowego. powodu bardzo interesujących spraw dotyczących naszego obecnego położenia, zwraca się do wszystkich członków wolnych od służby o jaknajliczniejszy przybycie.

Porządek obrad będzie na zebraniu ogłoszony.

Pow. Komitet L. O. P. P. Chojnice. Posiedzenie Pow. Komitetu L. O. P. P. Chojnice odbędzie się dnia 31 października 1928 r. o godz. 6-tej wieczorem na sali Wydziału Powiatowego w Chojnicach.

Przewodniczący Pow. Kom. L. O. P. P. Weis, starosta powiatowy Sekretarz Pow. Kom. L. o. P. P. Paprocki, kier szkoły.

Obwieszczenie.

Na mocy §§ 39 i 40 ordynacji miejskiej z dnia 30. maja 1853 r. zwołuję niniejszem zwyczajne jawne posiedzenie Rady miejskiej na **wtorek, dnia 30. października 1928 r. o godz. 17-tej** w sali posiedzeń Rady miejskiej. 2248

Posiedzenie Komisji Przygotowawczej odbędzie się w piątek, dnia 26. października 1928 r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Porządek obrad ogłoszony jest przez wywieszenie w skrzynce ogłoszeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 18. października 1928 r.

w z. **Steinhilber** przewodniczący.

750.000 złotych

350.000 — 150.000 — 100.000

1 jeszcze wiele więcej, ten tylko wygrać może, kto kupi sobie los w

Kolekturze A. Kunowskiego w Chojnicach

Razem 87 500 wygranych na 175000 losów, a więc połowa wszystkich losów, czyli co drugi los musi wygrać. Razem wygrane 26. 761.600 zł 2:50

Nlech rada ma nie idzie w las, Kup sobie los i to zaraz.

bo ciągnięcie 1. klasy 18. Loterii Państw. odbędzie się już 15. i 16. listopada, a później może zabraknąć losów.

Dalej więc po losy do Kunowskiego!

Ceny: 1/4 losu 10 zł. 1/2 losu 20 zł. 1/1 los 40 zł. w każdej klasie.

KINO NOWOSCI

Tylko w środę 24 bm. o godz. 8.15

Największa parada świata

(Miłość i krew)

Wstrząsający dramat w 12 aktach, osnutą na tle wielkiej wojny. Autentyczne zdjęcia walk z wojny światowej. Żywe w szpitalach polowych pośród rękających szrapneli. W rolach głównych znani artyści **Richard Barthelmess i Molly Oday.** Miśtrzowska gra! 2247

Ceny zwykle! Koncert wzmocniony! W czwartek:

Ta która odmówić nie może.

Licytacja przymusowa

Celem nakrycia zaległości na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie odbędzie się w poniedziałek dnia 29. października 1928 r. o godz. 10,30 przed poł. w biurze przełożonego obszaru dworskiego w Dąbrowie w powiecie chojnickim sprzedaż

1 maszyny do pisania

najwięcej dającym za naliczmyłastową zapłatą. 2254

Egzekutor Powiatowy

Licytacja przymusowa

Celem pokrycia zaległości na rzecz Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie odbędzie się we wtorek dnia 30. października 1928 r. o godz. 10-tej przed poł. na podwórzu majątku Coldanki w powiecie chojnickim, sprzedaż

dwóch powozów

najwięcej dającym za naliczmyłastową zapłatą. 2255

Egzekutor Powiatowy

Przetarg przymusowy

Dzisiaj, dnia 24. bm. o godz. 17-tej sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającym za gotówkę:

40 ubrań męskich różnej wielkości.

Rogowski kom. sąd. Chojnice. 2252

Przetarg przymusowy

Dzisiaj, dnia 24. bm. o godz. 16.30 sprzedam na podwórzu spedytora Nowackiego najwięcej dającym za gotówkę:

1 zegar stojący.

Rogowski kom. sąd. Chojnice 2253

50 złotych nagrody

wypłaca Dom. Zbeniny temu, kto wskaże złodziei aby takowych sądowo ukarać, za zwołenie z kopey ziemniaków. 2245

Zarząd.

Tom. Hod. Drobiu i Goł. Poczt. - Chojnice.

Zebranie miesięczne

odbędzie się w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 8 wiecz. w hotelu Engla

Dziennik obrad.
1). Pom. Wystawa Drobiu w Toruniu.
2). Zakup gniazda drobiu.
3). Rozmaite.

O liczny udział prosi Zarząd.

Po cenach przystępnych mam na sprzedaż:

sprychy i plasta do kół

za tuzin 17 do 25 zł. dylno debowe, manez i dysze do wozów w każdej długości i grubości

August Semrau ul. Strzelecka 7 i 10. 2249

Konia 10-letniego

do pracy sprzedam tanio

Jan Słomiński Rytel. 2246

Czeladników ślusarskich

solidnych i sumiennych poszukuję natychmiast na stałe zajęcie. 2238

Antoni Lisewski mistrz ślusarski Cmentarna 2.

Poszukuję mieszkania od 3—5 pokoi

dzierżawę na żądanie włączyć półrocznie z góry. Zgłoszenie 2251

St. Jasnoch Strzelecka 2.

Panna, um. dobrze gotować i pracować poszuk. posady jako 2235

gospodyni

zaraz lub później. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Pomorskiego pod Nr.2235.

Do młócenia polecam

benzynę, benzol, oleje gazo-
we, cylindrowe, maszynowe, smary do maszyn, skórzane i włókiennicze, transmisyjne, artykuły do młynów i gorzełni.

Ryszard Gehrke

Tel. 108 Tel. 108 Autocentrala Chojnice.

Żywot

Świętej Teresy

oraz

broszurki, obrazki i figury św. Teresy

poleca

Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Wielki wybór

MEBLI

kompletne umeblowania jak i pojedyncze meble.

Trumny

i wybicia do trumien

Fr. Kiedrowski, Chojnice (Pocz.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w mieście. Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Świecie nad Wisłą. (Wśród inwalidów.) Ubiegłej niedzieli odbyło się w lokalu „Domu Polskiego” zebranie miejscowego Koła Związku Inwalidów Wojskowych. W zebraniu wzięło około 150 członków udział. W toku obrad p. i. zajęto się specjalnie sprawą otwierającej się kampanji w miejscowej Cukrowni, której dyrektor nadzwyczaj przychylnie odnosząc się do tut. Koła Zw. Inw. Woj. przyrzekł najdalej idące poparcie w przyjmowaniu do pracy członków Zw. Inw. Woj. Przewodniczący p. Borysiak wygłosił referat na temat „Ustawa inwalidzka”. Następnie przyjęto kilka nowych członków i uroczyste wręczono odznaki honorowe Frontu Pomorskiego pp. Borysiakowi i Rhonemu. Po uzupełnieniu zarządu przez wybór skarbnika w osobie p. Grabowskiego i komisji rewizyjnej z pp. Kierzkowskiego z Przysięska i Segera ze Świecia, omawiano zdradę obchodu 10-lecia Niepodległości Państwa; zaś w dniu 4 listopada br. urządza Koło doroczną „wentę” na rzecz wdów i sierot poległych wojskowych.

— (Nominacje w samorządzie.) Urząd Stanu Cywilnego obwodu Brzemiona objął w ostatnich dniach p. Jan Gaca z Sierosławia. Godziny urzędowe są: we wtorki i piątki od godz. 9—13 tej. — Urząd Stanu Cywilnego obwodu Bąkowskiego przejął p. Augustyn Krause wójt we Warlubie. — Zastępcą przełożonego obszaru dworskiego w Dółsku. — Zastępcą przełożonego obszaru dworskiego Dziki — Ernestow zatwierdzony został p. Józef Lesiewicz w Czapelkach.

Zastępcą przeł. obsz. dw. Taszewo i Biała został p. Ignacy Majchrzak w Taszewie.

Zastępcami przeł. obsz. dw. Wierzchnas zostali: p. Białowiejski pierwszym, p. Dobkę drugim

Nowe nad Wisłą. (Wypadek na dworcu.) Na dworcu tutejszej małej kolejki wydarzył się następujący wypadek. Obywatel miejscowy p. Piotrowski wracając kolejką do domu, usiłował wyskoczyć z wagonu nim pociąg stanął, jednakże skutek tego był fatalny bowiem nieszcześnie upadł i dostał się pod koła pociągu, które zdruzgotały mu obie nogi. Ofiarę wypadku przewieziono samochodem do szpitala. Niech ten wypadek będzie nową przestrożką dla innych usiłujących wysiadać z pociągów nim tenże stanął.

— (Kradzież z włamaniem.) Do mieszkania jednego z mieszkańców obywateli włamali się za pomocą dytrycha, którym otworzyli drzwi, nieznani sprawcy i skradli dwa płaszcze, jeden damski i jeden męski, cygarety, wódkę i inne przedmioty. Sprawcy przez nikogo nie spostrzeżeni zniknęli bez pozostawienia najmniejszego śladu.

Stare Marzy, pow. świecki. (Z griny.) Gmina tutejsza przystępuje, jeszcze w bieżącym sezonie do budowy domu do sikawek dla Straży Pożarnej. Dalej, ma zostać wybudowana jedna gm. studnia. Otoczenie szkoły miejscowej ma być ogrodzone siatką drucianą wzgl. sztachetami i to około 250 m. bieżących. Również przewidziana jest w tym roku reparaacja mostu przez rzekę Mątrawę. Gmina rozpiła na powyższe prace publiczny przetarg; zatem niebawem prace się rozpoczną w czas najwyższy ku temu bo pora zimowa a zatem zakończenie sezonu budowlanego się zbliża.

Osie pow. świecki. (Osobiste.) Ubiegłej soboty odbył się w miejscowym kościele parafjalnym ślub p. Heleny Felczykowskiej córki miejscowej znanej rodziny z p. Gawrońskim kapitanem 61 pułku piechoty z Bydgoszczy. Związek pobłogosławił miejscowy proboszcz ks. Ziemiński. Nowożeńcom „Szczęść Boże”.

Gruczno pow. świecki. (Przygody w mieście.) Pewna osobistość z naszej miejscowości niejaka Stanisława W. udała się pewnego dnia do Bydgoszczy na targ gdzie raczyła skraść handlarce Paulinie Berger sześć i pół metra płótna, a zachęcona powodzeniem udała się na robotę do drugiej handlarce której skradła kilka koszul i kilka par pończoch. Jednakże tam szczęście ją opuściło; została przytrzymana i oddana policyj która raczyła ją umieścić w areszcie, gdzie może rozpamiętywać nad swym niepowodzeniem.

Różana pow. świecki. (Kradzież.) Do stodoły kierownika szkoły p. Rozenkiewicza włamali się jednej nocy ubiegłego tygodnia nieznani sprawcy i skradli około 3 i pół. ctr. zboża znajdującego się od ostatniej młocki łącznie z plewami na klepisku. Podjęto energiczne poszukiwania w celu wytopienia sprawców, ale wszystko dotąd bez skutku.

Pruszczyca pow. świecki. (Pomór słoń.) W okolicy tutejszej pojawia się znów zaraza trzody chlewnej — pomór słoń. Choroba ta została stwierdzona u trzody chlewnej osadnika p. Strusia w Pruszczy i u osadnika p. Gaszyńskiego w sąsiednim Brzeźnie. W celu zapobieżenia rozszerzeniu się zarazy zarządziło środki ostrożności.

Błądzim pow. świecki. (Cholera drobiu.) W naszej miejscowości pojawiła się jakaś cholera drobiu na którą drób ginie, będzie to najprawdopodobniej cholera drobiu. Gospodarzom pp. Zwiefce, Kortasowi i Zakrzewskiemu pozdychał na tą chorobę wszystkie drób.

— (W polskie ręce.) Z rąk niemieckich od p. Hoppego nabył rodak tutejszy Polak p. Komierik w drodze kupna 40 morgową posiadłość. Nowo nabywcy „Szczęść Boże”.

— (Krzyż ozdobą cmentarza.) Przed kilku laty powstała z wiosek: Błądzim, Kurpocin, Karolewo, Ostrowite, Cinin itd. parafia bładzimska. W tak zwanym Rykowisku należącym do gminy Błądzim, nad szosą, tuż pod lasem wykupiono z rąk niemieckich dawniejszą oberżę z obszerną salką oraz należny do tego grunt. Z dawniejszej sali wybudowano ładny kościółek, a resztę budynków byłej oberży przerobiono na plebanję. Wreszcie, nad drogą do wsi, uzyskano kawał gruntu, na którym urządzono cmentarz, gdzie dziś już jest kilka grobów. Obecnie zamierza się na cmentarzu postawić krzyż, mający być wykonany z drzewa przez jednego z tutejszych rzemieślników. Po ustawieniu krzyża, co niebawem nastąpi — odbędzie się poświęcenie cmentarza.

Serock pow. świecki. (Odpust.) Przedostatniej niedzieli obchodzili parafia tutejsza uroczyste odpust Matki Boskiej Różańcowej. Nabożeństwo uroczyste we odprawił ks. wik. Schliep z Lubiewa, kazanie wygłosił ks. kuratus Homa z Koronowa. Nabożeństwo upiekował chór żeński z organistą p. Dembkiem jako dyrygentem na czele.

Sepólno (Nagły zgon.) Jak prędko się kończy życie ludzkie, dowodzi fakt, którego świadkiem byłśmy w ubiegły piątek. W godzinach popołudniowych zjawił się w tutejszej firmie St. Kabath przy ulicy Hallera 51 letni przedstawiciel firmy „Agra” Jan Tribulec wyznania rzymsko-katolickiego, polecając z pewnością swe towary. W pewnym momencie poczuł potrzebę wyjścia.

Wyszedł na pewne miejsce, gdzie go około godziny 5, znaleziono martwego. Sp. Tribulec został przez tutejszą posterunek Policji Państwowej odstawiony do kostnicy przy naszym kościele, którą przed niedawnym czasem wykończono.

Swidwie, pow. sępoleński. (Nożownicy.) Dwoje braci Wojciech i Ignacy Kaczorowie z Ogorzeliń pracujący obecnie w Swidwiu, wszedli w ubiegły piątek w gospodzie p. Modelmog w Sepólnie ul. Sienkiewicza po spożyciu za wiele tego dobrego i podniecającego trunku awantura, w czasie której poturbowali nie tylko gości, lecz nawet gospodarza (gospodynią). Gdy awantura ta przybrała większe rozmiary, zawezwano posterunek Policji Państwowej. Lecz i ta mogła sobie dać tylko radę z owymi bohaterami nożnymi przez użycie broni, gdyż oboje awanturnicy rzucili się i na policję. W końcu odstawiono przezwyjątkowo do posterunku, „gdzie mają sposobność pomyśleć nad swym bohaterem czynem.

Skórcz. (Starożytne wykopaliska.) Na polu p. Józefa Dama odkryto przy kopaniu piasku grób przed historyczny, zawierający 10 urn z kośćmi, ale tylko dwie zachowały się dobrze, inne przy wydobywaniu rozleciały się. Na urnach są tajemnicze hieroglify. Płyta kamienna groba uległa przy wydobywaniu uszkodzeniu. W roku poprzednim posiadziciel Gustaw Weick wykopał również grób z urnami przedhistorycznymi. Żadnych kosztowności jednak nie znaleziono, tylko próchniejące kości. Na polach Skórcza bardzo często spotyka się groby przedhistoryczne. Urny wysłano do państwowego Konserwatorjum Zabytków Przedhistorycznych w Poznaniu.

Wejherowo. (Tajemnicze zabójstwo czy wypadek.) Donoszą nam o tajemniczym, niewyjaśnionym dotąd tragicznym zjściu, jakie miało miejsce wczoraj około wieczu a. Otuś stangreta piekarza p. Cichockiego z Luzina, nazwiskiem Miotk, jadącego z pełnym wozem mąki z Wejherowa do Luzina, znaleziono leżącego na szosie bez życia obok wozu niedaleko Kębiowa. Konie stały obok. Bliższe szczegóły narazie nieznane.

Kościelna. (Przed wielkim świętem.) Dzieśięciolecie niepodległości Polski obchodzone będzie w mieście naszym bardzo uroczyste. Nawiazął się tutaj Komitet obchodu tej uroczystości, na którego czele stoi starosta p. Dr. Bartz. W ub. piątek odbyło się posiedzenie Komitetu, na którym ustalono program

uroczystości dnia 11 listopada. W dniu tem z godz. 10,15 przed południem zbiorą się wszystkie tutejsze towarzystwa ze sztandarami przed starostwem i ruszą w okazałym pochodzie przez ulice 3 Maja, Gdańską i Rynek do kościoła parafjalnego, gdzie o godz. 11 nastąpi uroczysta msza św. Po ukończonem nabożeństwie towarzystwa zbiorą się na Rynku, gdzie p. Starosta uroczyste będzie miał przemówienie. Wieczorem odbędzie się w Bazarze uroczysta wieczerza której program składać się będzie z referatu narodowego, śpiewu „Halki” i deklamacji dzieci szkolnych. Po wieczerzy nastąpi zabawa taneczna. Wieczorem przed uroczystym dniem to jest w dniu 10 listopada odbędzie się pochód organizacyj przysposobienia wojskowego przez miasto. Pochodowi o towarzyszyć będą członkowie tutejszej Straży pożarnej z płonącymi pochodniami. Miasto powinno być podczas pochodu iluminowane, to też Komitet zwraca się z gorącą prośbą do Obywatelstwa, aby w każdym oknie paliły się świece co przychyliły się w wielkiej mierze do oświetlenia tak uroczystej chwili.

Gdynia. (Gdynia zalana ulotkami Berlina.) W związku z zapowiadającym się strajkiem budowlanym agitatorzy nie niecey zarzucili Gdynię obfitym ilością ulotek, nawołujących do strajku i przystąpienia do związków niemieckich w Berlinie. Zaznaczyć należy, że gdyński świat robotniczy, składający się z najróżnorodniejszych elementów, wśród których nie brak poważnej ilości robotników rosyjskich i ukraińskich, przy braku odpowiedniej uwagi może się rychło stać narzędziem w ręku organizacji niemiecko-komunistycznych. Dziwić się należy, skąd taka ilość bibuły niemieckiej nie zauważona znaleźć się mogła na terenie Gdyni.

Kokoszki pow. morski. (Zderzenie drezyny motorowej z samochodem.) W czwartek, 18 bm. na szosie we wsi Wysoka, przeciętej torem kolejowym, zderzyła się drezyna motorowa z ciężarowym samochodem. Jadący drezyną kontroler Dyrekcji, p. Szatowicz z Kartuz został mocno pośluzony. Szoferem obu maszyn nic się nie stało. Chorego ranego tymczasowo przeniesiono do pobliskiej chaty, a w godzinę potem zabrano go na pociąg robotniczy do Kartuz. Drezynę motorową połamano przycegnął p. Domian z miejsca katastrofy na stację Osowa końmi. Samochód ciężarowy zatrzymano. Śledztwo w toku.

Pelplin. (Upozorowany napad.) W ubiegłym tygodniu donosiliśmy o napadzie, jakiego rzekomo mieli dokonać trzej bandyci na niejakim Królikowskim Walentym, handlarzu domokrajnym, pochodzącym z Łodzi, któremu mieli skraść 2325 zł. w gotówce. Obecnie, po dłuższym śledztwie wykazało się, że Królikowski ów napad upozorował wprowadzając policję w błąd i narażając kilku funkcjonariuszy na dwudniowe śledztwo. Wskutek zarządzenia komendanta miejscowego Posterunku Policji Państwowej Kr. został przytrzymany i doprowadzony do tutejszego Posterunku, gdzie wzięto go w obecności komendanta powiatowego P. P. p. kom. Szyszkiewicza w ogień krzyżowych pytań. Według przeprowadzonego poprzednio śledztwa wynikało, że chodzi tu o napad zmyślony. Królikowski uporeczywie, aż do ostatniej chwili, podtrzymał swoje podanie, jednakże wskutek kilkakrotnego przesłuchiwanie i umiejętnej dochodzenia. Królikowski, u którego znaleziono w skarpetce 2400 złotych i 5 marek niemieckich, przyznał się do winy. Czyn swój tłumaczył tem, że przez upozorowany napad byłby uzyskał zaległe należności od swej klienteli. Tłumaczenie to jednakże nie było zgodne z prawdą, gdyż, jak się okazało, sprytny oszust przez swój czyn chciał uzyskać skreslenie pewnych kwot w firmach łódzkich. Osusta aresztowano i odstawiono wraz z znalezionymi przy nim pieniędzmi do sądu powiatowego w Tczewie.

Czytajcie „Dziennik Pomorski”.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski”	listopad 1928	2,89 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____ 192

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Lud Pomorski”	listopad 1928	1,29 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę słać przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia _____ 192

75-lecie lampy naftowej

(Wspomnienie o I. Łukasiewiczu).

Czytelnicy z miast, oświetlonych elektrycznością, czy gazem, uśmiechną się może z pewną ironią. Wielu pamięta lampy naftowe z okresu dzieciństwa. Młodzi nigdy z lamp naftowych nie korzystali: nad ich kołyską pochylała się głowa matki już w blaskach żarówki elektrycznej.

Jednakże i dziś jeszcze nafta posiada olbrzymie zastosowanie w wielu krajach, między innymi zaś w Polsce, gdzie gazownictwo i elektryfikacja rozwijają się powoli. Nie straciła przeto nafta nie tylko swego znaczenia, lecz stanowi nadal olbrzymią gałąź przemysłu w bardzo szerokim zakresie poza stosowaniem jej do oświetlenia. W Polsce stanowi jedno z głównych źródeł naturalnego bogactwa kraju.

Przemysł naftowy jest stosunkowo bardzo młody, aczkolwiek olej skalny znany był już w starożytności. W Egipcie używano nafty, ściślej oleju skalnego do balsamowania. Wspominają o naftcie Herodot i Plutarch. „Wieczne ognie” pogańskie, istniejące jeszcze w naszych czasach na Kaukazie i w Iranie — to nic innego, jak płonące gazy naftowe.

Sama nazwa pochodzi z Persji. Izraelici przesiedleni do Persji znaleźli tam dół z olejem skalnym, w których kapłani przechowywali wieczny ogień. Studzienki te nazywano miejscami przebaczenia lub pojednania: *neftoi* albo *naftar*.

Przy niskim stanie techniki i chemii nie umiano przez długie czasy wykorzystać wielkich właściwości oleju skalnego. Stosowano jednak naftę zdawna w celach leczniczych, jako smaru do wozów oraz do oświetlania w bardzo pierwotnej formie. W kronikach klasztoru franciszkańskiego w Krośnie są dokumenty, według których już w XVI wieku Krośno i Drohobycz posiadały przywilej oświetlania olejem skalnym.

W Polsce pierwsza próba destylowania nafty datuje się z r. 1810. Próby te rozpoczął kontroler salin Józef Hecker z Pragi. W r. 1816 dokonano „na wysokiej kamerze górniczej” w Wiedniu prób z oświetleniem naftą, a później czyniono te próby w Pradze.

Skończyło się na próbach mimo stwierdzenia wysokich zalet nafty, nie można jej było jednak otrzymać w ostatecznej ilości. Hecker poniósł poważne straty i to go zniechęciło.

Od r. 1817 oświetlano naftą Drohobycz, ale źródło naftowe wyschło.

Ludzkość jednak wciąż dążyła do wynalezienia lepszego światła od istniejących wówczas lamp olejowych i świec łojowych. Brak dobrego światła tamował rozwój życia i postęp na każdym kroku.

Ciekawe jest, że gaz świetlny wcześniej zaczęto stosować, niż naftę. Pierwszą większą gazownię wybudował Mardock w Anglii w r. 1782. Oświetlenie gazowe powoli się jednak rozwijało z tego powodu, iż należało w tym celu stworzyć całe przedsiębiorstwo. Dopiero nafta rozwiązała praktycznie sprawę oświetlenia.

Istotny rozwój oświetlenia naftowego zaczyna się w r. 1853, czyli 75 lat temu. W tym to roku był oświetlony lampami naftowymi szpital powszechny we Lwowie. O jubileuszu 75-lecia pierwszej lampy naftowej pisał w końcu r. z. dziennik „Neues Wiener Journal”, podając jednak szczegóły nieprawdliwe, nie tyle może tendencyjnie, ile przez nieświadomość. Może było w tym nieco naszej winy, zapomniano bowiem, iż wynalazcą pierwszej lampy naftowej był polak, Ignacy Łukasiewicz.

Dziennik wiedeński bezwładnie wydobyl tę piękną postać wynalazcy z zapomnienia.

Według autora wspomnienia, wynalazcą lampy naftowej miał być ubogi żyd z Borysławia Schreiner, który w zimie, gdy chata jego w szabas zawiana była śniegiem, wydobyl ze studzienki w piwnicy nieco ropy naftowej, osadził w tem knot z chałata i zapalił.

Ów żyd Schreiner nie jest postacią zmyśloną, nie on jednak był wynalazcą lampy naftowej, lecz aptekarz I. Łukasiewicz.

Przypomnienie tej rocznicy wywołało powstanie w Krośnie, związane z życiem Łukasiewicza, komitetu z pośród obywateli miejscowych i z innych miast polskich pod przewodnictwem starosty krośnieńskiego, radcy Emila Rappego.

Komitet powyższy wydał własnym nakładem życiorys I. Łukasiewicza. Autorem tej pracy jest p. Ludwik Tomanek (Ignacy Łukasiewicz, twórca przemysłu naftowego w Polsce. Wielki inicjator i wielki jałmużnik. W 75 rocznicę zapalenia pierwszej lampy naftowej. Miejsce Piastowe. Nakładem komitetu uczczenia pamięci I. Łukasiewicza w Krośnie.)

Według tej bardzo zajmującej napisanej pracy, Ignacy Łukasiewicz, ur. w r. 1822 nad Wisłą w wi Zadzusznikach, był synem Józefa i Apolonji z kniaziów Swiatopełków. Dzieci było dużo, rodzice więc musieli się ograniczyć na dania synowi tylko 4-klasowego wykształcenia, co wówczas wystarczało do praktyki w aptece. Pracował przysły wynalazca w Łańcucie, później w Rzeszowie i we Lwowie. Rok 1846 wciągnął go do pracy politycznej, co go narażiło na więzienie. Po zwolnieniu udaje się Łukasiewicz na uniwersytet wiedeński, gdzie na wydziale medycy — chirurgicznym zyskał w r. 1852 dyplom magistra farmacji.

Rozpoczął pracę w znanej aptece Mikolascha we Lwowie na stanowisku prowizora.

W tym to czasie złożył się do Łukasiewicza wspomniany w „Neues Wiener Journal” żyd Schreiner z okolic Borysławia z próbami ropy naftowej.

Schreiner prosił, czyby z ropy naftowej sposobem aptekarskim nie można pędzić wódki.

Wódki oczywiście nie udało się uzyskać, natomiast Łukasiewicz, wespół z kolegą swym, prowizorem Janem Lechem, rozpoczął doświadczenia nad destylacją oleju skalnego. Z tej pierwszej destylacji laboratoryjnej w aptece Mikolascha, dzięki Łukasiewiczowi, wyszła nafta, płyn jeszcze niereaktyfikowany, złoty ale nadający się już do oświetlenia.

Trzeba było teraz wynaleźć lampę. Próby dawniejsze nasuwały wiele obaw, próbowano już bowiem stosować najbardziej lotne składniki nafty, czyli benzynę, co powodowało groźne niebezpieczeństwo wybuchu.

Po szeregu doświadczeń, dokonanych z blachą rzeźm Bratkowskim i, dodajmy, po licznych wybuchach, stworzono wreszcie model pierwszej lampy. Przypominała ona lampy oliwne, lecz posiadała zbiornik z bardzo grubej blachy dla zabezpieczenia od wybuchu. Szkło sporządzono z miki. Dalsze losy wynalazcy były — jak zwykle to bywa — bardzo ciężkie. Nikt nie chciał dać pieniędzy na eksploatację. Obawiano się wybuchów, nie dowierzano wynalazcy.

Wreszcie szpital powszechny we Lwowie zdecydował się wprowadzić u siebie oświetlenie naftowe. Kapitału dostarczył ów Schreiner, który chciał pędzić z nafty wódkę.

Dopiero gdy w szpitalu zapłonęły jasno lampy naftowe, liczni ciekawcy poczęli zwiędzać ten zakład i odtąd powodzenie lampy naftowej było zapewnione.

Nie poprzestał na tem Łukasiewicz. Rozpoczął on dalsze prace w zakresie eksploatacji nafty. Położył na tem polu wielkie zasługi.

Współcześni ocenili należycie doniosłe zasługi Łukasiewicza. Na jego cześć wyb'ito złoty medal z napisem „Twórca przemysłu naftowego w 25 rocznicę — producent 1878.” Medal z podobizną wielkiego wynalazcy wykonano w Monachjum.

Ojciec św. Pius IX mianował Łukasiewicza, na przedstawienie biskupa przemyskiego, podkomorzym z prawem noszenia odpowiednich oznak.

Zmarł Ignacy Łukasiewicz 7 stycznia 1887 r., wyrwany z nagła z pracy swej powalony przez zapalenie płuc.

Pogrzeb był wielką manifestacją.

A później o nim zupełnie zapomniano. Na ropodajnych polach, dzięki Łukasiewiczowi rozpoczął się, jakby w polskiej Klondyke, szalony pościg za złotem. Zdobywano na naftcie polskiej olbrzymie fortuny. Tworzono potężne przedsiębiorstwa, do dziś istniejące.

Nie zdobyto się jednak na pomnik dla twórcy naftiarstwa polskiego. Chciwość pokryła zapomnieniem i jego wielkie zasługi i trud całego żywota i nawet nazwisko. Chyba ktoś tam z najstarszego pokolenia żyjących pamięta, że taki Łukasiewicz żył, istniał i stworzył wiele potężnych majątków ludzkich.

Jednak należy się mu pomnik. Raczej pomniki. Nietylko w Krośnie i Borysławiu. Lwów i stolica Polski — Warszawa, winny mu wnieść choćby skromne pomniki, któreby im'ę jego ocaliły od niewdzięczego zapomnienia.

Obrazki z sali sądowej w kolonii trędowatych.

W kolonii trędowatych Culion na wyspach Filipinach, w długiej, zaniedbanej sali odbywała się rozprawa sądowa. Oskarżeni, skarżący i świadkowie, ich krewni i znajomi — wszyscy należą do kolonij trędowatych — napełnili salę i usiedli na miejscach wskazanych pozbawionego ręki policjanta.

Ubrania ich były ubogie, większość chodziła bosą. Każde oblicze wykazywało ślady straszliwej choroby — nawet sędziowie i adwokaci naznačili byli piętnem okrutnego trądu.

Większość nie posiadała palców, twarz pisarza sądowego była zoraną strasznymi ranami.

Na okaleczonych twarzach malowały się gniew, obawa, oburzenie, tchórzostwo lub obrażone uczucie godności własnej.

Z nietajomem zdumieniem zatrzymywały się spojrzenia nieszczęśliwych na grupie korespondentów amerykańskich, którzy, stojąc na uboczu, obserwowali ten ponury, niesamowity obraz.

Ludzie zdrowi, normalni, to widok tutaj niezwykły!

Wreszcie rozpoczęła się rozprawa sądowa. Jakich to przestępstw dopuszczają się ci nieszczęśliwi, napiętnowani okrutną ręką przeznaczenia?

Z grona pozwanych wystąpiła kobieta, mężczyną i mały chłopiec.

Wszyscy troje należeli do tych szczęśliwych, którym udało się wyleczyć. Rany na twarzy rodziców były zasklepione, chłopiec również nie wykazywał żadnych symptomów choroby.

Otóż tych troje dopuściło się przestępstwa ucieczki z kolonii. Nie mogli doczekać się upływu długiego, bo aż 3letniego okresu kwarantanny. Okres ten obecnie minął i sąd uwzględniając okoliczności łagodzące, uwolnił całą trójkę, zawiadamiając ich, że mają na okęcie zarezerwowane miejsca.

Wśród podziękowań i objawów radości uwolnienia opuszczają salę rozpraw.

Kobieta — burmistrzem i admirałem floty angielskiej.

New York gościł niedawno z wielkimi honorami burmistrza angielskiego miasta Southampton, który przybył do Stanów Zjednoczonych z oficjalną wizytą. Gość przybył do Ameryki na pokładzie wielkiego parowca „Leviathana”, który przy wjeździe do portu nowojorskiego wywiesił na swym maszcie flagę burmistrzów Southampton, udekorowaną godłami z czasów wojen Białej i Czerwonej Róży. W porcie gość angielski przesiadł na specjalnie dlań przeznaczony jacht municypalności nowojorskiej „Malcolm”, również udekorowany flagami angielskiemu i flagą burmistrzów Southampton na maszcie. Gdy „Malcolm” przybijał do brzegu wszystkie stojące w porcie statki floty amerykańskiej oddały pokłon flagami, rozległa się salwa 18 dział, a w powietrzu unosiło się kilka eskadr samolotów. Tak wymagał ceremoniał należny burmistrzowi miasta Southampton, który z tytułu swego urzędu jest ad-

Następna partja to małżeństwo, które miało się rozstać, ponieważ żona jako wyleczona, miała opuścić kolonię, mąż zaś nie otrzymał zezwolenia i miał pozostać w Culion. Chodziło o uregulowanie drażliwych kwestyj finansowych.

Następnie stanął przed sądem trędowaty strażnik, którego zadaniem było rozdzielanie porcyj żywności, przydzielonych chorym. Okazało się, że niesumienny człowiek krzywdził pensjonariuszy, wobec czego odebrano mu intratny przywilej.

Młoda matka, której ręka cała przeżarta była trądem, skarżyła się sędziemu, że nie pozwalając jej zobaczyć córeczki, ze względu na niebezpieczeństwo udzielania choroby małej. Sędzia obiecał uwzględnić w granicach możliwości tę prośbę.

Dalsi oskarżeni stanęli z widoczną trwogą w oczach przed obliczem sędziego. Okazało się, że była to para kochanków, którzy pobrali się wbrew zakazowi władzy.

Małżeństwo między trędowatymi; jakkolwiek nie jest zabronione, w pewnych wypadkach jednak musi być udaremnione.

Dziewczyzna była niestety straconą, choroba uczyniła przerażające postępy. Mężczyzna był w stadium początkowym choroby i była nadzieja uratowania go jeszcze.

Sąd orzekł konieczność rozłączenia, a opierającą się dziewczynę skazano na 10 dni aresztu.

Po niej sędziom młoda, piękna dziewczyna, której rany wykazywały pierwsze stadium choroby. Była oskarżona o niemoralne życie. Z dwóch domów misyjnych ją wydalono wreszcie jakaś kobieta zgodziła się wziąć ją pod swoją opiekę. Sędzia dał na to przyzwolenie.

Z przebiegu rozpraw, widocznym było, że nawet wśród tych nieszczęśliwych płynie życie swoim trybem, z temi samymi objawami, jak u ludzi normalnych. Miłość, pragnienie swobody, chciwość, głód, tęsknota macierzyńska wiodły tych ludzi dotkniętych straszną chorobą odciętych od świata, na drogę nieporozumienia z kodeksem.

mirałem floty angielskiej. Oczom oczekujących tłumów ukazała się drobna postać siwej starszuszki w szkarłatnej todzie i złotym łańcuchem burmistrzowskim na szyi. Była to właśnie pani Lucja Marion Foster - Welch, tysiąc dwieście trzydziesty siódmy „burmistrz miasta i powiatu Southampton”.

CIEKawe WIADOMOŚCI.

Największy most wiszący.

Największym obecnie mostem wiszącym może się poszczycić Ameryka, gdzie otwarty został niedawno dla ruchu kołowego i pieszego most przerzucony przez rzekę Delaware w Filadelfji. Most ten o łuku rozpiętości 534 metrów i długości ogólnej 1.078 metrów łączy Filadelfję z przedmieściem Camden. Szerokość jezdnii na moście wynosi 38 mtr. 25 cm, co pozwala na wolny przejazd aut i wozów w sześciu rzędach. Cztery tory tramwajowe biegną przez most i tyleż chodników dla pieszych.